



# Rodzić po ludzku, czyli jak? CZ. 4

## Moc kobiety – bez asysty

Byłam przekonana, że na temat porodów napisałam już wszystko, jednak jak „uczeń jest gotowy, nauczyciel przychodzi”. I tak oto pojawiła się ONA, Jelena Bojda. Z Jeleną poznałyśmy się kilka lat temu na marszach STOP NOP Wolność Wyboru. Jelena – młoda, piękna, energiczna, zbuntowana, walcząca, aktywna w mediach społecznościowych. W pewnym momencie trafiła do mnie z problemem zdrowotnym. Była zmęczona i bardzo potrzebowała wsparcia. Zmęczenie się nasilało, co w konsekwencji doprowadziło ją do wycofania się z życia publicznego i towarzyskiego. Zniknęła na dłuższy czas. Po kilku miesiącach „nieobecności” pojawiła się ponownie w moim życiu za sprawą organitów, które prezentowała na swoim profilu i to właśnie one skłoniły mnie, aby się do niej ponownie, po kilku miesiącach ciszy odezwać... Opowiem Wam dzisiaj historię Jeleny, **KOBIETY w MOCY**.

**Katarzyna Wojda: Jelena, ile masz lat?**

**Jelena Bojda:** 28

**K.W. Poznałyśmy się na jednym z marszów STOP NOP „Jest ryzyko, musi być wybór”. Wielu z nas pamięta Ciebie z megafonem...**

**J.B.** Tak w tamtym czasie byłam mocno w to zaangażowana. Potem również w kolejne akcje społeczne.

**K.W. Trafiłaś do mnie w chwili, kiedy Twój organizm potrzebował wsparcia, zmagając się wtedy z kilkoma problemami zdrowotnymi.**

**J.B.** Ilość stresu i wiele innych czynników wywołało w moim organizmie całkowite zaburzenie równowagi. Nie mogłam sobie z tym poradzić. Szukałam pomocy, tak trafiłam do Ciebie i Adama Kołaczka, którego gabinet znajduje się w Czechowicach-Dziedzicach, blisko mojego miejsca zamieszkania.

**K.W. Wtedy zniknęłaś z mediów społecznościowych, co się działo w tamtym czasie?**

**J.B.** Postanowiłam skoncentrować się na sobie, bardzo tego potrzebowałam. Dlatego zniknęłam i zaczęłam pracować nad sobą. Jedną z dróg do zdrowia, jaka do mnie przysłała, był post. Poczulałam, że muszę przestać jeść.

**K.W. Jak długo nie jadłaś?**

**J.B.** Mój post leczniczy trwał 44 dni. Post bez jedzenia dał mi nie tylko zdrowie, ale też bliskość „ze sobą”. Zaburzone instynkty, strach, złe emocje i wszystko, czym było nakarmione moje „poprzednie ja”, zniknęły.

**K.W. Czy wtedy poczułaś, że chcesz dać nowe życie?**

**J.B.** Chęć posiadania kolejnego dziecka przysłała do mnie bardzo intensywnie. Chciałam być niemal natychmiast w ciąży i już mieć widoczny brzuszec ciąży. Czułam i wiedziałam, że ta ciąża będzie dla mnie niesamowitym doświadczeniem, pragnęłam doświadczyć głębi kobiecej boskości. Nasze starania dały błyskawiczne efekty, od razu zaszłam w upragniony stan.

**K.W. Czy masz starsze dzieci?**

**J.B.** Tak, pierwszą córkę Zuzannę urodziłam w 2017 r. w szpitalu, wtedy jako nieświadoma niczego młoda mama, ufająca systemowi i lekarzom. Ten poród pozostawił wiele traum, które uwalniałam, będąc w drugiej ciąży. **Poród szpitalny** był dla mnie doświadczeniem **pełnym przemocy** i zabierającym kobiecą sprawczość... Mimo że urodziłam „naturalnie”, dziś wiem, że to był **poród drogami natury, a nie naturalny**. W szpitalu nic nie przebiega naturalnie. Jesteśmy ssakami, powinniśmy rodzić w bezpiecznych miejscach, które jako matki czujemy. Narodziny innych ssaków, które możemy nieraz obserwować, dają nam prawdziwy obraz, jak działa natura i jaką jest potęgą. Poród to fizjologia, a natura dała kobiecie wszystko, aby sama wydała na świat swoje dziecko w sposób bezpieczny dla obojga. To współczesne „procedury” zrobiły z kobiet bezwolne i bezimienne maszyny do rodzenia kolejnych obywateli. Niezaburzone instynkty oraz słuchanie siebie i swojego ciała to jest to, co będę chciała przekazać moim córkom.

**K.W. Jelena, poród bez asysty to poród, przy którym nie uczestniczy ani położna, ani lekarz. Tylko Ty i Twój mąż.**

**J.B.** Od samego początku, kiedy zaszłam w ciążę z Gają, wiedziałam, że będzie inaczej. Czułam, że nie chcę nikogo, kto by ingerował w moje ciało, dziecko i przebieg ciąży. Zaufałam... I teraz z perspektywy czasu wierzę, że moja decy-



zja była i jest dla mnie najszlachetniejszym wyborem. Moją ciężę i poród bez asysty poprzedził post, który w moim odczuciu pozwolił mi wejść z takim uczuciem siebie w ciężę.

Przygotowania do porodu bez asysty były od pierwszego dnia, kiedy dowiedziałam się o ciąży, aż do dnia porodu. **Poród bez asysty** trzeba czuć całą sobą, nigdy nie polecałabym żadnej kobiecie decydowanie się na taki przebieg porodu bez poczucia, że finał będzie bezpieczny i w domowym zaciszu. Ja to czułam i wiedziałam, mimo niepewności innych, byłam zawsze pewna swojej decyzji i uczuć, jakie mi towarzyszyły. U mnie nie było wyjścia awaryjnego w postaci szpitala. Bo ja siebie i swoich dzieci tam nie widzę. Dużo czytałam, słuchałam, oglądałam i afirmowałam (nawet spałam przy afirmacjach porodowych). Gaję urodziłam 10.07.2022 o 1:11, **ważyła 5200 g i mierzyła 60 cm!** Dodam, że przy pierwszej córce 3920 g szpitalne procedury przyniosły mi nacięcie krocza i siedem szwów, a Gaję urodziłam bez najmniejszego otarcia. Nieprawdopodobne, prawda? Ale właściwie, **dłaczego nieprawdopodobne?** Bo tak nas nastawiają, umniejszając naszej potęgze i sprawczości, która jest w nas i jestem tego przykładem. Naturze trzeba tylko **nie przeszkadzać**.

Rano 9.07.2022 czułam, że coś się zbliża, że jest inaczej. Moje przeczucia mnie nie myliły, zaczął się poród. Byłam spokojna i blisko ze sobą. Mój instynkt mnie nie zawiodł, zaczęło się. Trwałam w tym procesie, wsłuchując się w ciało i przyplływające fale porodowe. Obliczałam samodzielnie, ile trwają skurcze i ile między nimi jest przerwy. Mamy film z porodu, Tata Gai nagrywał do momentu, aż stało się poważniej i intymnie. W pewnym momencie intymność porodu przybrała obraz aktu miłości. Odwrócona miłość. Całe mieszkanie było przyciemnione kociami w oknach, towarzyszyła nam muzyka i lawenda. Wtedy, gdy było tak intymnie, kiedy miłość wisiała w powietrzu, byłam owinięta w kokon, niesamowite... Teraz myśląc o tym, podziwiam naturę i moje ciało za wszystko, co się wydarzyło. Zrobiłam kokon z koca, siedząc na piłce i kołysząc biodrami, za mną siedział Kry-

stian, czule obejmując i wspierając. W naszym porodzie nie było nic, co mogłabym nazwać traumatycznym przeżyciem, był wymarzony. Trwał około 14 godzin...

Zapisałam 50 skurczy, ostatni o godzinie 20:00, a przez kolejne pięć godzin byłam całkowicie oddana rodzeniu, otwieraniu się i rozmowie z Gają. Uśmiecham się teraz, bo przypomniało mi się, jak to było na początku porodu, jak skurcze przychodziły, chciałam być sama, obecność Krystiana mnie irytowała, potrzebowałam przestrzeni dla siebie, mówiłam mu, że ma sprzątać w domu, nawet okazało się, że ściany w mieszkaniu w dniu porodu Gai musiały być wymyte. Ale potem, był mi potrzebny, nie chciałam, by mnie opuszczał ani na moment. Był nierozłącznym elementem naszego porodu. Krystian nie czytał tyle, co ja na temat porodu bez asysty, ale zawsze, kiedy przeczytałam lub zobaczyłam coś istotnego, pokazywałam lub czytałam mu, nastawiając, że nie ma wyjścia awaryjnego, wiedziałam, że urodzimy w domu sami i nawet jeśli będzie sytuacja, że powiem „nie dam rady” to wtedy, co by się nie działo, mam usłyszeć „**DASZ!**”.

Tak też było, około północy, godzinę przed narodzinami Gai było mi niewygodnie i byłam zmęczona, szukając sobie miejsca, powiedziałam mu, że ja chyba nie dam rady i usłyszałam to magiczne – dasz! Czas pokazał, że miał rację, dałam, daliśmy wszyscy radę. Teraz, nie wyobrażam sobie innego porodu, było tak, jak miało być, jestem z nas dumna i ogromnie wdzięczna, że mogłam tego doświadczyć.

Poznałam swoją boskość jako kobieta i matka, jestem spełniona. Poznałam również boskość mojego mężczyzny, który był przy mnie, kiedy rodziłam, nie poddał się i nie zwątpił w naturę, ani w moją moc. Ufał mi. Gaję urodziłam w wannie, nie narzucałam sobie miejsca porodu, mieliśmy nawet basen nadmuchany, czekał w domu chyba miesiąc, ale kilka dni przed porodem wiedziałam, że go nie czuję, że nie chcę do niego wlewać wody. Po tym, jak powiedziałam, że nie dam rady, poszłam do wanny, czując, że tam będzie mi najlepiej. Wszędzie było tak bardzo niewygodnie!

I to było to, w łazience było całkiem ciemno, świece i zapach lawendy. Zapadłam w taki dziwny stan jak sen lub hipnoza. Chciałam gorącej wody, byłam w niej i oblewałam brzuch, co ciekawe oblewałam, będąc w stanie małej świadomości tu i teraz. To były chwile, jakbym była w moim domu tylko ciałem, nie bałam się, nie walczyłam z niczym, oddychałam do brzuszka, do mojego dziecka.

I w pewnym momencie poczułam potężne parcie, pyk, pękł worek owodniowy, wody płodowe były tak czyste, jak woda w wannie. Po około 20 minutach urodziłam Gaję, od razu przytuliłam ją do mojego ciała, Krystian nas okrył i kolejne około 20 minut aż do urodzenia się łożyska, byliśmy wtulone w siebie. Przed urodzeniem się łożyska sprawdziłam, kim jest mały człowiek, bo ciąża przebiegła bez żadnych badań, więc około 1:15 10.07.2022 dowiedzieliśmy się, że mamy córkę! Nasza mała Matka Ziemia – Gaja, upragniona i ukochana. Moja pierwsza córka mnie obudziła, bo to jej zawdzięczam pobudkę ze snu nieświadomości, a druga pokazała – Mamo, **nic Cię nie zatrzyma**, zrobisz wszystko, co zechcesz. Po urodzeniu łożyska przeszliśmy na fotel, ja, Gaja i łożysko w misce. Do Gai wracała krew pepowinowa, jej komórki macierzyste i wszystko, co najlepsze.



# Antyradiator®

Antyradiator® Radion to wysoko zaawansowany technicznie produkt, chroniący organizm ludzki przed szkodliwym działaniem fal elektromagnetycznych, emitowanych przez takie urządzenia, jak:

- telefony komórkowe
- telewizory
- komputery
- monitory
- nawigacje GPS
- kuchenki mikrofalowe
- sieci WiFi
- sieci 4G; 5G
- i inne urządzenia elektryczne



Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) już sklasyfikowała telefony komórkowe jako substancję grupy 2B (prawdopodobnie rakotwórcze), podobnie jak benzen, DDT i spaliny samochodowe.

1. Możesz używać jeden, dwa lub więcej Antyradiatorów dla swojej ochrony przed elektrosmogiem.
2. Pierwszy Antyradiator Radion przyklej na tylnej ścianie telefonu komórkowego - rozmawiaj przez telefon bezpiecznie!
3. Drugi Antyradiator Radion staraj się nosić zawsze przy sobie: w kieszeni, jako zawieszkę, na breloczku lub po prostu przyklej go od spodu zegarka na rękę - będziesz wtedy chroniony przed elektrosmogiem emitowanym przez inne urządzenia w twoim otoczeniu!

**Antyradiator® Radion**  
cena: 59zł/1szt.

Zamów już dziś i bezpiecznie korzystaj ze zdobycy najnowszych technologii!

Zamów przez internet:  
**www.antyradiator.pl**

Zamów telefonicznie:  
**tel. 607 461 658**

Pierwszą noc po narodzinach nie spałam, czułam w sobie tyle emocji! Był ich ogrom, leżałam i patrzyłam na nią, głaskałam brzuch, byłam sobie i jej wdzięczna, że zrobiliśmy to!

### K.W. Czy miałaś obawy i jak sobie z nimi poradziłaś?

**J.B.** Będąc w zaawansowanej w ciąży, miałam obawy dotyczące pęknięcia kroczka. Uraz z poprzedniego porodu tak silnie zapisał się w mojej głowie i ten obraz powracał. Uwolniłam go przy okazji czytania książki „Duchowy Wymiar Ciąży”. Zapisaliśmy z Krystianem wszystkie nasze obawy i lęki dotyczące porodu, po czym poszłam je spalić w ognisku. Puściłam to razem z ogniem. Pamiętam też, że miałam obawy czy Krystian wytrwa w zaufaniu do porodu i jego naturalnych ścieżek. Wszystko, co mnie na tamten moment sprowadzało do złych lub gorszych uczuć, spaliłam. Nie ciągałam nic złego, a kiedy pojawiały się jakieś nefajne myśli, odprowadzałam je. Natomiast to bardziej ja byłam tą, która uspokajała, bo cała rodzina moja i Krystiana była wystraszona. W ciąży spędziłam sporo czasu na leżeniu w wannie z magnezem, potasem i innymi dobrodziejstwami. Czytałam... Słuchałam... Obserwowałam swoje ciało. No i sporo spałam. To niesamowite, ile mnie ta ciąża nauczyła. Ciąża i poród bez asysty to doświadczenie, które było mi potrzebne.

Przy moim porodzie wpadłam na pomysł poinformowania bliskich mojemu sercu ludzi o tym, że **to już**. Kiedy poród się rozkręcał, do mnie napływały wiadomości o tym, że jestem cudowna, że dam radę i że płynię do nas ogromne wsparcie. Polecam słuchać siebie, zawsze, ale w ciąży szczególnie, bo płynię do nas głos małego człowieka, nie pozwólmy go zagłuszyć, **słuchajmy i usłyszymy** swoich potomków.

Gaja dzisiaj (10.01.2023) skończyła pół roku, jest cudowną kryształową dziewczynką o niebieskich oczkach. Jej rozwój płynie w swoim rytmie, a ja go obserwuję. Nie dostaje do jedzenia jeszcze nic oprócz piersi, a już siedzi i wstaje, kiedy ma się czego chwycić.

### K.W. Gdzie jeszcze szukałaś wsparcia?

**J.B.** Są grupy na Facebooku na temat porodów bez asysty. Polskie i zagraniczne strony z porodami domowymi też były dla mnie ogromnym wsparciem. Nie wiem, ile obejrzałam porodów, ale kilkadziesiąt na pewno. Do dziś jestem w kontakcie z kobietami w ciąży, które chcą rodzić bez asysty – wspieram je. Możecie liczyć na mnie drogie Mamy. Zawsze na tyle, na ile będę miała przestrzeni w swoim życiu, wesprę, gdyby któraś z Was chciała zadać mi pytanie – Jestem. Mój profil na Facebooku: Jelena Bojda.

Jestem wdzięczna za możliwość opisu mojej historii, będę się nią dzielić, zapewniając kobiety, że są cudowne, sprawcze i boskie. Dziękuję za moje dzieci i za to, że było mi dane przejść tę drogę, drogę do Kobiety w Mocy.

Jestem wdzięczna Jelenie, za to, że pokazała nam, jak można przyjąć na świat najdroższą istotę, będąc w swojej mocy. Jestem wdzięczna Jelenie, za jej dzieci, a szczególnie Gaję, która wybierając takich rodziców w przyszłości, będzie miała realny wpływ na świadomość pokolenia. Jestem wdzięczna Jelenie, za to, że jest... ♥



**KATARZYNA WOJDA**

Mistrz Naturopata, specjalista terapii Ani-Age, hirudoterapeuta, propagatorka zdrowego stylu życia i edukatorka. Ukończyłam Polską Szkołę Naturopatii Akademii Kształcenia Ustawicznego Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz kształcenie w Instytucie Zielarstwa Polskiego i Terapii Naturalnych. Jestem członkiem Warmińsko – Mazurskiego Cechu Naturoterapeutów. Praktykę zawodową zdobywałam m.in. u dr. Huberta Czerniaka Gabinet „Włączmy Myślenie”, u dr. Andrzeja Więckowskiego w Holistic Vital w Wągrowcu oraz u dr. Igora Dogockiego w Bioclinic w Brodnicy. Prowadzę Gabinet Terapii Naturalnych ODNOWA 24 w Gdyni [www.odnova24.eu](http://www.odnova24.eu). Jestem inicjatorką i współprowadzącą warsztaty prozdrowotne Ja Jestem Odnova, podczas których pracujemy na poziomie ciała, umysłu i duszy.

[www.odnova24.eu](http://www.odnova24.eu) oraz [jajestemodnova.pl](http://jajestemodnova.pl)